Nr. 2 Warszawa, 10 stycznia 1937 r. Rok III

POLSKA

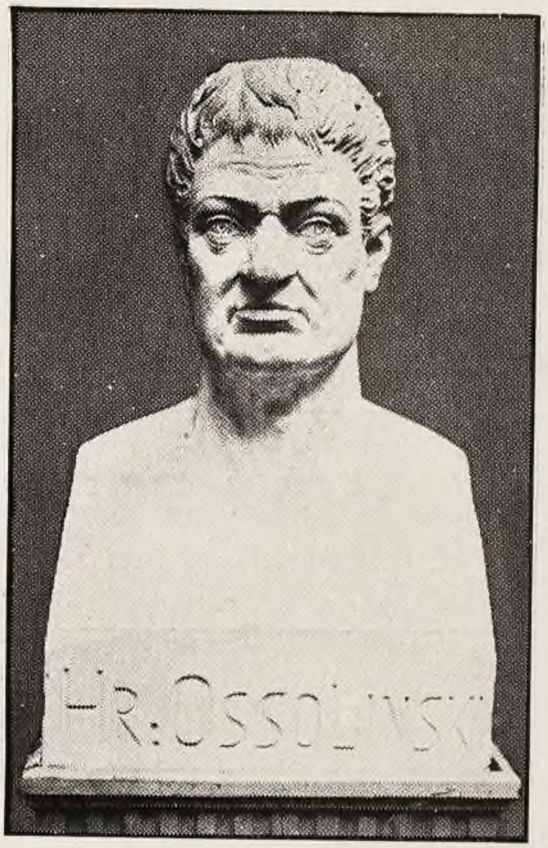
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH

SKARBNICA KULTURY POLSKIEJ I NARODOWYCH PAMIĄTEK



Wjazd Jerzego Ossolińskiego do Rzymu.

Król Władysław IV, chcąc doprowadzić do załagodzenia sporów między szlachtą a duchowieństwem, wysłał w r. 1634 w poselstwie do papieża Urbana VII swego zaufanego, sławnego już męża stanu, a wkrótce i kanclerza wielkiego koronnego, Jerzego Ossolińskiego. Wjazd posła polskiego do Rzymu, który odbył się z niezmiernym przepychem, był jednym z najwspanialszych wystąpień, o jakich ówcześni pisarze wspominają i miał rozsławić wśród obcych potęgę i bogactwo Polski. Przy huku armat z zamku św. Anioła jechał orszak poselski ulicami Rzymu, zapełnionymi niezliczonymi tłumami. Dziwaczne muły, zdobyczne na Turkach wielbłądy, świetne rumaki — wszystko obwieszone drogocenną uprzężą i czaprakami, ozdobionymi drogimi kamieniami, ubrania świty i służby, lśniące złotem i cennymi kamieniami, wspaniałe futra, kity u czapek, wreszcie zbroje i karabele — budziły podziw i zachwyt patrzących na to Rzymian; wszystko to przyćmiły swą świetnością szaty samego Ossolińskiego, skrzące się setkami diamentów. Konie miały lekko przyczepione złote i srebrne podkowy, które podczas przejazdu gubiły, ku radości tłumu. Ponadto dworzanie polscy rozrzucali złote i srebrne monety z wizerunkami Władysława IV. Długo wspominano w Rzymie o bogactwie i szczodrobliwości polskiego posła. Papieża zaś i obcych dyplomatów olśnił Ossoliński swą wymową i wielką wiedzą, gdyż mówił po łacinie, włosku, hiszpańsku, francusku i niemiecku, toteż otrzymał od papieża przydomek „polskiego Cycerona".



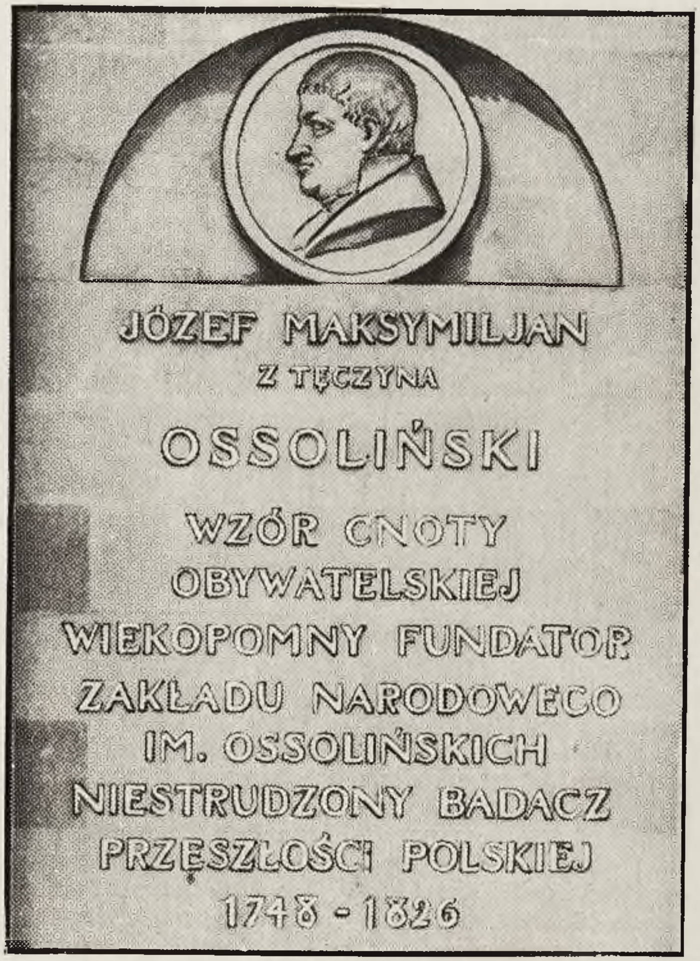
Józef Maksymilian Ossoliński fundator Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.



Henryk książę Lubomirski założyciel Muzeum im. Ks. Lubomirskich.

Urodził się w r. 1748 w Woli Mieleckiej w woj. sandomierskim, a kształcił się w Konwikcie Jezuickim w Warszawie, słynnym ze swego wysokiego poziomu nauczania. Następnie przebywał na dworze Stanisława Augusta, gdzie zaznajomił się z wielu najsłynniejszymi mężami ówczesnej epoki, a między innymi z biskupami Załuskimi, twórcami słynnej biblioteki.

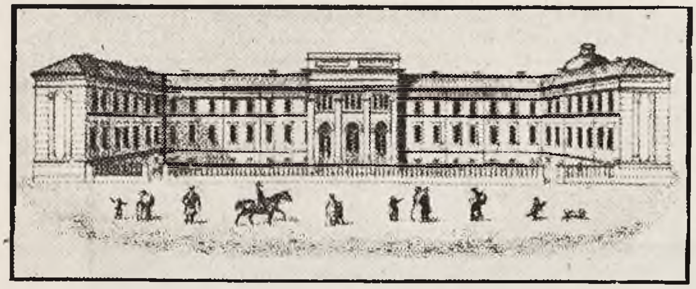
Po pierwszym rozbiorze Polski Ossoliński osiada w Galicji, gdzie znalazły się jego dobra. Udaje się wówczas w podróż po Austrii i Niemczech, zajmując się szczególniej zagadnieniami przeszłości ludów słowiańskich. W r. 1790 Galicja wysłała delegację do ces. Leopolda II, żądając reform i wolności. Ossoliński był głównym jej przywódcą, toteż sprawy polityczne zmusiły go na pozostanie w Wiedniu przez dłuższy czas. Gdy wybuchło powstanie T. Kościuszki, ten ostatni polecił Ossolińskiemu szukanie porozumienia z Austrią. Po rozbiorach, pod wpływem klęski, poświęcił się głównie pracy naukowej i tworzeniu wielkiej biblioteki, z której w r. 1817 stworzył Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Umiera w r. 1826 w Wiedniu gdzie został pochowany. Pogrzeb jego był wielką manifestacją narodową.



Tablica ku czci założyciela Ossolineum wmurowana w mury Zakładu, w stuletnią rocznicę śmierci.

Urodził się w r. 1777, jako syn Józefa, kasztelana kijowskiego. Otrzymawszy staranne wykształcenie poświęcił się już od młodych lat pracy naukowej i gromadzeniu zbiorów artystycznych i naukowych. Zrozumiawszy wielką myśl J. M. Ossolińskiego postanowił wspólnie z nim stworzyć wielki gmach wiedzy i kultury narodowej. Ze zbiorów swych i rodziny utworzył Muzeum im. ks. Lubomirskich i włączył je, jako osobną całość do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, równocześnie dając im podstawę finansową przez utworzenie Ordynacji Przeworskiej. Po śmierci Ossolińskiego zostaje pierwszym kuratorem Zakładu i godność tę piastuje aż do zgonu w r. 1850, chroniąc go przed prześladowaniami austriackimi. Mnóstwo pracy i pieniędzy poświęcał H. Lubomirski na kompletowanie zbiorów Muzeum, a syna swego, Jerzego, gruntownie przygotowywał do objęcia po sobie godności kuratora. Jednak rząd austriacki sprzeciwił się temu i dopiero prawie po 20 latach walk i procesów ks. Jerzy doprowadził do końca dzieło ojca — zatwierdzenie statutu Ordynacji Przeworskiej i został kuratorem Ossolineum.

Obecnie od 1882 roku kuratorem Zakładu jest Dr. Andrzej, Książę Lubomirski.



Gmach Zakładu Ossolineum wg. sztychu z początku XIX w.

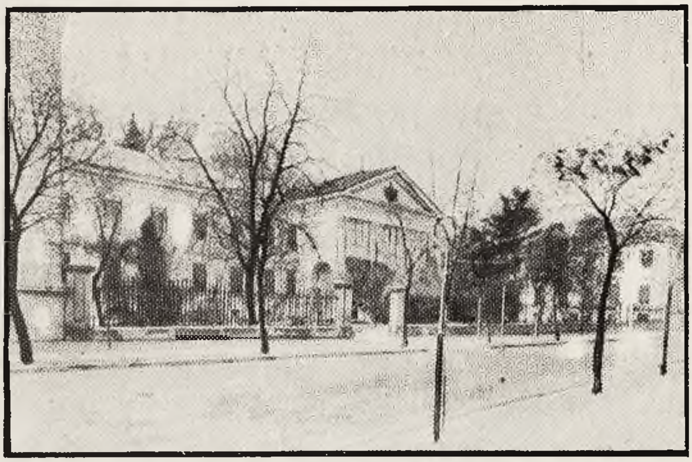
Biblioteki związane są jaknajściślej ze stanem kultury każdego narodu, toteż na naszą chlubę możemy zaznaczyć, że i w tej dziedzinie pracowaliśmy wydatnie od zarania dziejów naszych, a jeśli nie posiadamy takich zbiorów, jak angielskie Britisch Muzeum, francuska Bibliothèque National, lub amerykański Smithsonian Institution, to wynikało to z naszego położenia geograficznego. Burze wojenne wielokrotnie niszczyły nasze ziemie wraz z najcenniejszymi na nich zabytkami, zaś po rozbiorach bezlitośne rabunki zaborców pozbawiły kraj nasz wielu skarbów, które posłużyły im następnie za podwalinę do założenia wielu swych, dziś słynnych, muzeów i bibliotek.



Najstarsza część gmachu Ossolineum dawny kościół Karmelitanek z figurą Matki Boskiej.

Stare kroniki mówią nam, że już w r. 1024 Marcin, biskup płocki, ofiarował swej katedrze cenną bibliotekę, tak samo św. Stanisław posiadał duży księgozbiór, podczas gdy słynne opactwo na Monte Cassino miało w XI w. zaledwie 160 tomów. Przy wszystkich prawie większych świątyniach i klasztorach polskich istniały książnice, powstałe głównie z darów biskupich. W podobny sposób stworzono początki słynnej Biblioteki Jagiellońskiej.

Podczas „Złotego Wieku” Polska pod względem ilości wydawnictw przewyższała wiele europejskich ośrodków kultury, lecz wojny XVII w., zadały nam straszną klęskę i na tym polu: spłonęło tysiące książek, a liczne biblioteki i zbiory wywieźli różni najeźdźcy, a przede wszystkim Szwedzi. Jednak skoro tylko nadeszły spokojniejsze czasy, zaczęły powstawać znów potężne księgozbiory. Królowie polscy, z Janem III na czele, sami bardzo popierali wszelkie w tym kierunku usiłowania, zaś magnaci w swych zamkach i pałacach zakładali prywatne, często bardzo bogate — zbiory. Ale nad wszystkimi nimi, nawet nad królem Stanisławem Poniatowskim, przodował biskup Józef Andrzej Załuski. Ten człowiek dokonał w krótkim okresie czasu tego, co normalnie w dużo po-



Widok ogólny głównego gmachu Ossolineum.

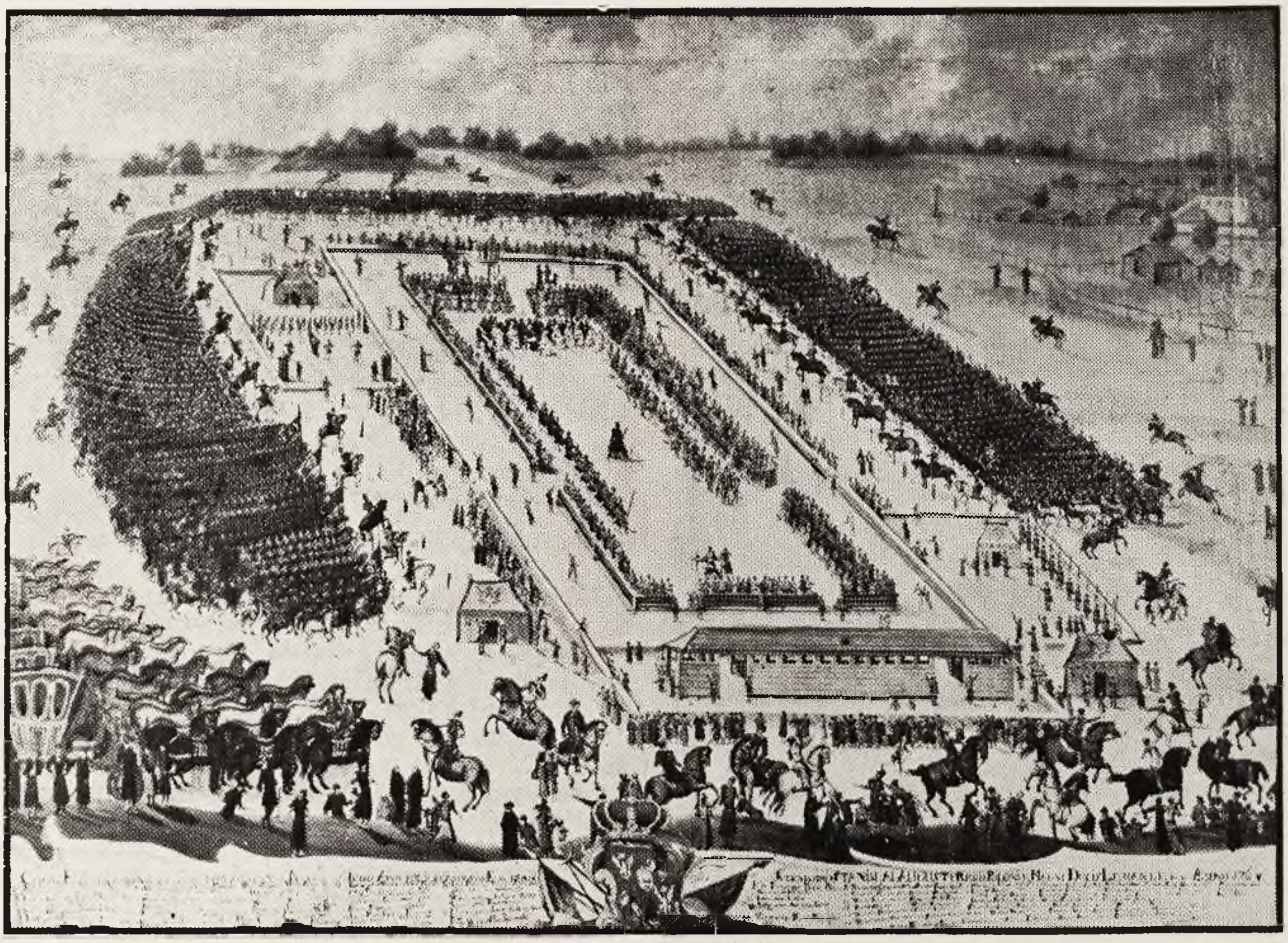


Fronton dawnego kościoła Karmelitanek.

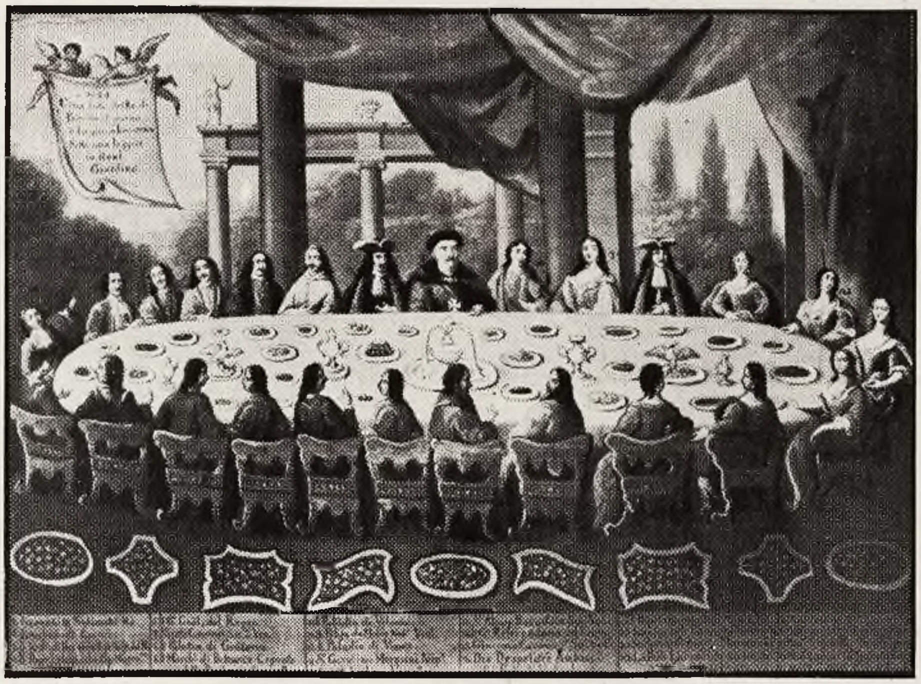
myślniejszych warunkach tworzą całe szeregi pokoleń. W ciągu 30 lat własną pracą i ofiarnością zebrał księgozbiór, złożony z 300.000 tomów, który po rozbiorach cesarzowa Katarzyna kazała wywieźć do Petersburga, wcielając go do Biblioteki Cesarskiej, liczącej aż... 20 tys. tomów. I przez następne lata niewoli wywieziono z Polski wiele bezcennych zbiorów muzealnych i bibliotek. Dzięki bohaterstwu żołnierza polskiego w ostatniej wojnie z bolszewikami, na zasadzie Traktatu Ryskiego, resztki wielu tych zbiorów powróciły do kraju, lecz przeważna ich część pozostała do dziś u grabieżców mienia polskiego.

* * *

Przykład biskupa Załuskiego zyskał naśladowcę w osobie J. M. Ossolińskiego, który jakby



Ostatnia elekcja. — Wybór Stanisława Augusta Poniatowskiego w r. 1764.



Uczta wydana przez króla Jana III w Jaworowie w r.1629 dla posłów zagranicznych.

Obraz powyższy, jak i wszystkie inne tutaj zamieszczone, znajduje się w Ossolineum w Muzeum im. Ks. Lubomirskich i przedstawia doskonale, jak odbywały się elekcje na Woli pod Warszawą. Cały teren był otoczony rowem i okopami, i prowadziły doń trzy bramy: południowa — małopolska, zachodnia — wielkopolska i wschodnia — litewska. Wewnątrz plac dzielił się na dwie części: mniejszą: senatorską, z szopą dla obradujących tam dygnitarzy, oraz większą: Koło Rycerskie — pod gołym niebem, dla posłów ziemskich. Poza okopami wokoło stała konno szlachta pod sztandarami swoich województw.

Elekcja była jakby olbrzymim wiecem całej szlacheckiej Polski, Litwy i Rusi, która zjawiała się tu osobiście, czyli „viritim” toteż był to widok wspaniały i potężny, a szczególniej, gdy prymas przyjmował posłów innych monarchów, a nade wszystko nuncjusza papieskiego, który był szczególnie uroczyście honorowany.

natchnieniem ducha swego poprzednika wiedziony, zaczął gromadzić zaczątki biblioteki, a okoliczności przeciwne dla kraju, jednak dla jego idei sprzyjające, przyszły mu z pomocą. Cesarz Józef II skasował zakony, a zbiory klasztorne o bezcennej czasem wprost wartości — sprzedawane były nieraz na zniszczenie handlarzom. Ossoliński, by uratować od zagłady te narodowe pamiątki, — dwoił się i troił, skupując wszystko, co tylko się dało zdobyć i ocalić. W poszukiwaniu starych ksiąg, dokumentów, sztychów — docierał przy tym i do dworków szlacheckich i do rodowych zamków magnackich. Toteż wkrótce Ossoliński zebrał wielką i wartościową bibliotekę, do pracy w której pozyskał sobie Samuela Bogumiła Lindego, twórcę „Słownika języka polskiego".

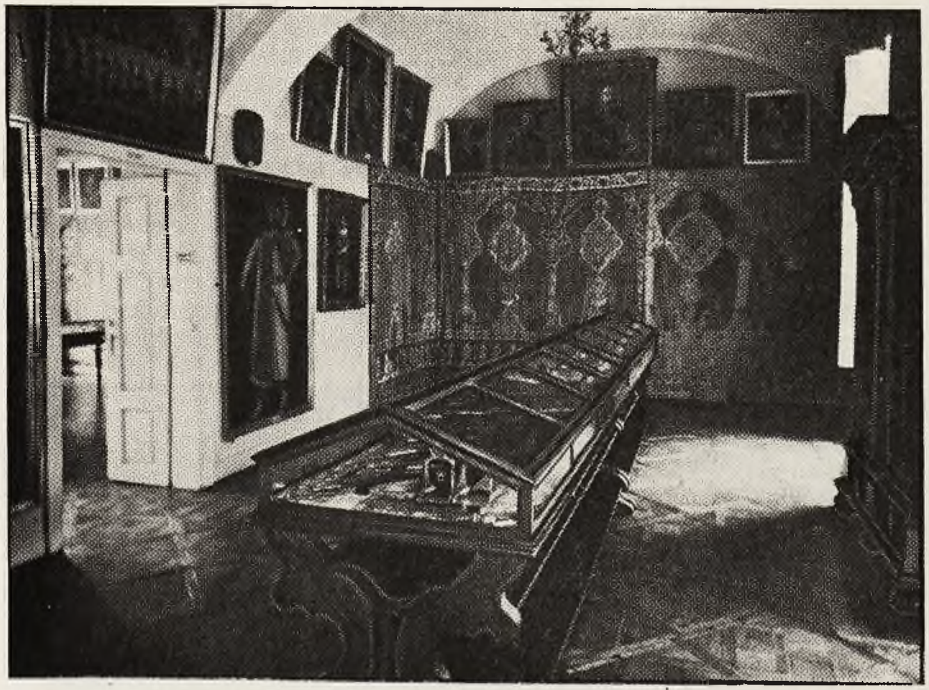
Stworzywszy tak wielkie dzieło, Ossoliński postanawia ofiarować je narodowi, — upatruje więc miejsca, gdzie je najstosowniej ulokować. I oto wzrok jego pada na Lwów, ten bohaterski, kresowy gród nasz. Tu w r. 1817 kupuje b. zniszczony gmach po klasztorze Karmelitanek, w którym po kasacie zakonu mieściły się austriackie magazyny i piekarnie wojskowe, — odnawia go i w dniu 8-ym maja uzyskuje zatwierdzenie statutu „Zakładu Narodowego im. Ossolińskich", który miał się stać ogniskiem badań nad dziejami, literaturą i nauką ojczystą. Przy tej placówce miało też wychodzić czasopismo naukowe „Wiadomości o dziełach uczonych". Zachęcony przykładem Ossolińskiego, Henryk ks. Lubomirski powiększa muzeum rodzinne i przyłącza je do Zakładu, przyczyniając się tym do rozszerzenia zakresu prac i działalności Ossolineum, a przez połączenie z Ordynacją Przeworską, daje szersze podstawy finansowe całości. Muzeum im. ks. Lubomirskich jest częścią składową, choć o osobnej nazwie, Zakładu Narodowego.

Po śmierci J. M. Ossolińskiego pierwszym kuratorem został H. ks. Lubomirski. Lata jego kuratorstwa to czasy najcięższej walki i pracy. Galicja była wtedy całkiem opanowana przez Niemców — germanizatorów tak, że nawet nagrobki na cmentarzach musiały mieć napisy niemieckie. Jedynymi jasnymi plamami na tym tle czarnym — było utworzenie katedry języka polskiego na Uniwersytecie oraz Ossolineum. Wiekopomne były to chwile dla Lwowa, gdy w mury jego wjeżdżał długi szereg wozów ze skrzyniami pełnymi książek, zaś arcyb. Ankwicz święcił kamień węgielny pod nowy gmach, gdy stary trzeba było przebudowywać. I tu swą ofiarną cegiełkę przyłożył Józef Bem, przyszły bohater z pod Ostrołęki.



Wierny towarzysz. *Mal. Juliusz Kossak.*

W r. 1831 dyrektorem Ossolineum został Kazimierz Słotwiński, który położył olbrzymie zasługi dla naukowego rozwoju Zakładu, ale równocześnie brał czynny udział w pracy konspiracyjnej. W drukarni Zakładu wykonywano tajne druki, co gdy się wykryło, rząd austriacki skazał szereg urzędników, ze Słotwińskim na czele, na karę kilkoletniego więzienia, a Ossolineum zostało poddane tak surowej kontroli policyjnej, że nawet kupno



bie nawet swych przeciwników. Dyrektorem zakładu został wówczas August Bielowski, kustoszem Karol Szajnocha, a między pracownikami znalazł się i bard Powstania Styczniowego — Mieczysław Romanowski, który zginął bohatersko na polach Józefowa.

Nadanie Austrii konstytucji w r. 1867 przyniosło zmiany pomyślne dla Ossolineum. Kuratorem został wreszcie książę Jerzy Lubomirski, który postanowił uczynić z Zakładu wzorową instytucję, przeniósł z Przeworska do Lwowa zbiory muzealne i przystąpił na nowo do wydawnictw naukowych, wydając dzieła pomnikowe, jak „Biblię Królowej Zofii", a następnie „Kodeksy Dyplomatyczne" i „Bibliotekę Ossolińską".

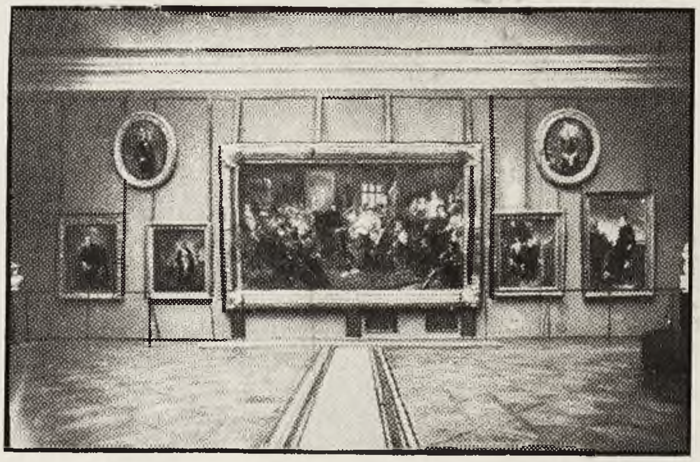
Następca jego, Kazimierz hr. Krasicki wyjednał dla Ossolineum przywilej druku książek polskich dla szkół ludowych, co dało Zakładowi poważne środki finansowe, pozwalające mu rozwinąć szeroką działalność kulturalną. Wśród pracowników spotykamy wtedy takie nazwiska, jak Antoni Małecki, Wojciech Kętrzyński, Władysław Bełza i w. in. Obecnie dyrektorem jest uczony polonista — dr. Ludwik Bernacki.

Lata wojny omal nie zgotowały zguby Ossolineum, bo Moskale, zająwszy Lwów, chcieli wywieźć jego zbiory do Rosji. Podobne zamiary mieli bolszewicy w r. 1920, gdyż znaleziony

Wnętrze Muzeum im. Ks. Lubomirskich. Sala pamiątek po królu Janie III.

Galeria obrazów z Kazaniem Skargi na pierwszym miejscu.

Zbrojownia — dział broni palnej.



lub przyjęcie książki do biblioteki wymagało zezwolenia. Mimo tych prześladowań Zakład stał się centrum życia narodowego Lwowa i Polski. Pracowali tam tacy badacze, jak Bielowski, Wincenty Pol, Szajnocha, Ujejski. Niemcy tak nienawidzili Ossolineum, że w roku 1848 generał austriacki Hammerstein, który bombardował Lwów, oświadczył później, że żałował, iż zapomniał narazie o Ossolineum, bo inaczej pierwsze strzały armatnie skierowałby na jego gmach.

Po śmierci ks. Henryka Lubomirskiego kuratorem miał zostać jego syn — Jerzy, lecz rząd austriacki do tego nie dopuścił i wbrew opinii społecznej mianował komisarzem rządowym Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Ten jednak z takim zapałem wziął się do pracy, że wkrótce zjednał so-

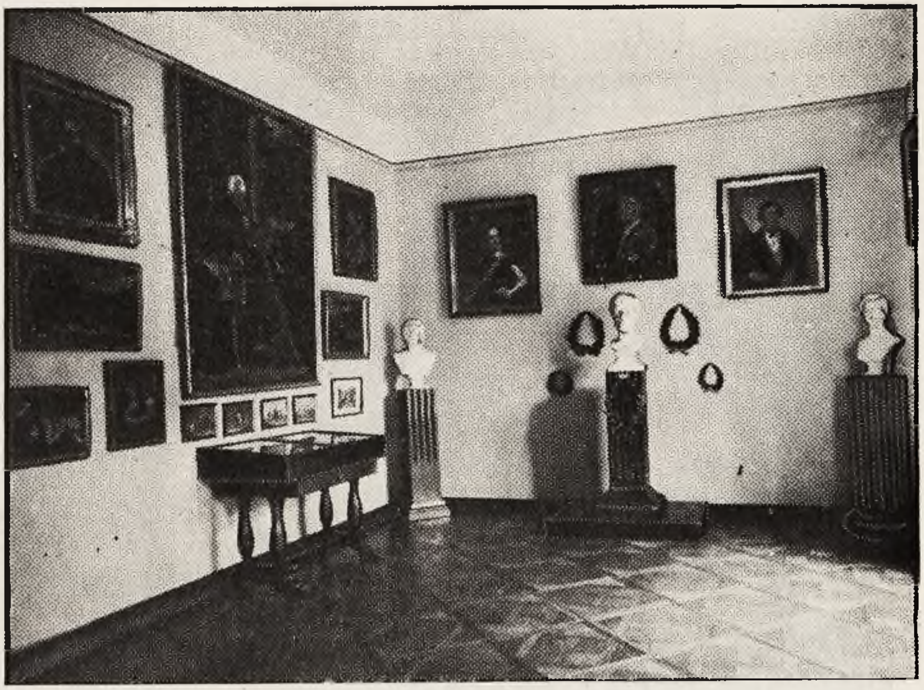


tajny rozkaz Budiennego nakazywał natychmiastowy rabunek dzieł nauki i sztuki po zdobyciu Lwowa. Ukraińcy zaś podczas walk w listopadzie 1918 r. uczynili z biblioteki ossolińskiej redutę, skąd ostrzeliwali polskie placówki.

W chwili obecnej Zakład Narodowy im. Ossolińskich składa się z bezcennej już wprost biblioteki, uzupełnianej licznymi darami całych księgozbiorów i archiwów rodowych, jak np. Sapiehów, Lubomirskich, Badenich, Pawlikowskich i t. d. Poza tym posiada wspaniały dział rycin. Jest więc Ossolineum pierwszorzędną placówką dla studiów naukowych. Złączone z nim Muzeum im. ks. Lubomirskich rozpada się na dwa działy: galerię obrazów i dział historyczno-pamiątkowy, w którym zbrojownia zawiera wspaniałe okazy, a między innymi szable z takimi napisami:

„Brałam w niewolę carów, znanam przy Byczynie,
W Szwecji i pod Wiedniem — wolny Polak słynie".

Poza tym Ossolineum jest olbrzymiej wagi ośrodkiem wydawniczym, którego działalność stała zawsze na niezmiernie wysokim poziomie, wydając dzieła podstawowe z dziedziny historii, sztuki, filozofii oraz arcydzieł literatury. Posiadając znaczne środki — może drukować książki, wymagające poważnego nakładu pieniężnego i nieobliczone na zyski. Takimi są np. L. Bernackiego: „Teatr, dramat i sztuka za Stanisława Augusta" oraz „Pierwsza książka polska", „Pisma Fredry" — M. Tretera „Album sylwetek portretowych" i wiele innych. Obecnie zaś Ossolineum specjalizuje się w wydawnictwach naukowych, szkolnych oraz takich pisarzy, jak H. Sienkiewicz, K. Chłędowski i t. p.



Wnętrze Muzeum im. ks. Lubomirskich. Sala z pamiątkami z epoki romantycznej. W pośrodku popiersie A. Mickiewicza.



Obraz wotywny Jana z Urzędowa z roku 1450.



Biblioteka Ossolineum w czasie walk w r. 1918. Reduta i „okopy" z cennych książek zrobione przez ukraińców.

W okresie powojennym obok stałego wzrostu zbiorów muzealnych i bibliotecznych znakomicie rozwinął się dział wydawniczy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Takie dzieła jak „Historia sztuki" w opracowaniu prof. prof. St. J. Gąsiorowskiego, M. Gębarowicza, T. Szydłowskiego, Wł.

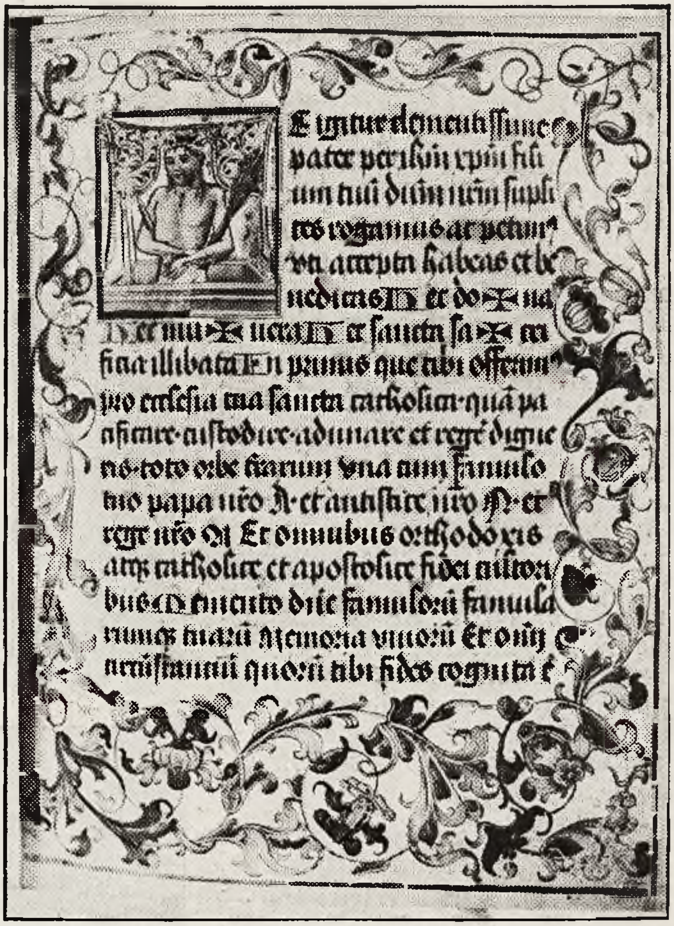
Tatarkiewicza, J. żarnowskiego i J. żurowskiego, „Historia filozofii" Wł. Tatarkiewicza lub studium o malarzu Rodakowskim Kozickiego, stanowią poważny dorobek naukowego piśmiennictwa polskiego.

Poza działami naukowymi wielką uwagę zwraca Ossolineum na dostarczenie szkolnictwu polskiemu odpowiednich podręczników, odznaczających się nie tylko możliwie najlepszym opracowaniem pod względem dydaktycznym, ale również estetyczną szatą zewnętrzną przy możliwie przystępnej cenie.

W ciągu stuletniej swej działalności stało się Ossolineum niezdobytym bastionem polskości, wykazując, że my Polacy potrafiliśmy nie tylko mieczem bronić Europy przed wschodnim barbarzyństwem, ale też i wnosić do gmachu cywilizacji wszechświatowej potężny dorobek kultury polskiej.

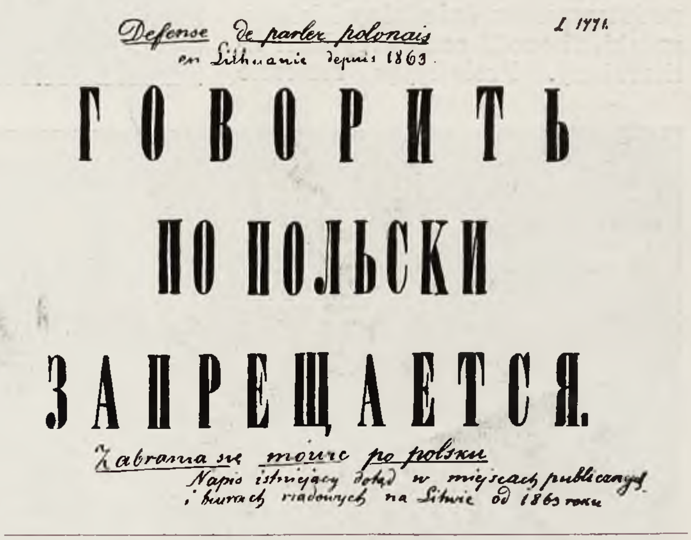


Biblioteka Ossolineum — sala rękopisów — ozdobiona u góry herbami miast i ziem polskich.



Polski rękopis pergaminowy, pięknie zdobiony, z XV w.

W wiekach średnich, gdy ręcznie przepisywano książki, były one prawdziwymi dziełami sztuki, gdyż nieraz wykonanie jednej książki to była praca całego życia ludzkiego.



Défense de parler polonais en Lithuanie depuis 1863.

L 1771.

ГОВОРИТЬ

ПО ПОЛЬСКИ

ЗАПРЕЩАЕТСЯ.

Zabrania się mówić po polsku

Napis istniejący dotąd w miejscach publicznych i biurach rządowych na Litwie od 1863 roku

Dowód „kultury" moskiewskiej. Ogłoszenie, zabraniające mówienia po polsku w miejscach publicznych na Litwie po roku 1863.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego Ś. Z. P. z Z.: Inż. J. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.